

EKSTRAKTY



Fantazmaty
Grupa Wydawnicza

EKSTRAKTY

EKSTRAKTY

Antologia

Opoczno 2023

Redaktor prowadzący: Dawid Wiktorski

Redakcja: Mateusz Bielecki, Anita Brzozowiec, Marta Irzyk, Marta Karmowska, Kamila Kowalczyk, Adam Raglan, Joanna Rozmus, Justyna Szymkiewicz, Magdalena Świerczek-Gryboś, Dawid Wiktorski

Korekta: Paulina Karbownik, Agnieszka Kolenda, Ewa Kujaszewska, Patrycja Kurczewska, Joanna Lewandowska, Justyna Mroczek-Żal, Ewa Paleczna, Karolina Rogala, Anna Sadek, Beata Sagan-Szendzielorz, Ilona Skrzypczak, Pola Stawiany, Katarzyna Twarduś

Weryfikacja: Anita Brzozowiec, Aleks Gapski, Paulina Karbownik, Magdalena Kłodowska, Magda Kowalewicz, Aleksandra Krasieńska, Małgorzata Lisiecka, Katarzyna Pikosz, Renata Rabczewska

Koordinacja działu redakcji: Magdalena Świerczek-Gryboś, Dawid Wiktorski

Koordinacja działu korekty: Justyna Mroczek-Żal, Ilona Skrzypczak

Koordinacja działu weryfikacji: Anita Brzozowiec, Magda Kowalewicz

Koordinacja działu recenzji: Magdalena Piniak

Koordinacja działu ilustracji: Anita Brzozowiec, Arkadiusz Nowakowski, Magdalena Świerczek-Gryboś

Koordinacja działu audio: Magda Brumirska-Zielińska

Koordinacja działu marketingu: Dawid Wiktorski

Koordinacja działu tłumaczeń: Alicja Janusz

Ilustracja na okładce: Arkadiusz Nowakowski

Projekt typograficzny okładki: Arkadiusz Nowakowski

Skład i projekt typograficzny: Maria Król

Tekst audiodeskrypcji okładki: Magda Brumirska-Zielińska

Konsultacja audiodeskrypcji: Magdalena Rutkowska

Kontakt: kontakt@fantazmaty.pl

ISBN:

PDF: 978-83-66058-68-2

ePub: 978-83-66058-69-9

mobi: 978-83-66058-70-5

Oprawa miękka: 978-83-66058-71-2

Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons: Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe.

Dozwolone kopiowanie i rozpowszechnianie utworu w dowolnym medium i formie.

Uznanie autorstwa – utwór należy odpowiednio oznaczyć, podać link do licencji i wskazać, jeśli zostały dokonane w nim zmiany. Możesz to zrobić w dowolny, rozsądny sposób, o ile nie sugeruje to udzielania przez licencjodawcę poparcia dla ciebie lub sposobu, w jaki wykorzystujesz ten utwór.

Użycie niekomercyjne – nie należy wykorzystywać utworu do celów komercyjnych.

Bez utworów zależnych – remiksując, przetwarzając lub tworząc na podstawie utworu, nie wolno rozpowszechniać zmodyfikowanych treści.

Wysłuchaj audiodeskrypcji okładki:

<https://hearthis.at/fantazmaty>

<https://www.youtube.com/c/ProjektFantazmaty>

Okładka zbioru opowiadań „Ekstrakty” wydane przez Grupę Wydawniczą Fantazmaty w formie e-booka.

Format książki: A5, co w druku przekłada się na 21 cm wysokości i 14,8 cm szerokości.

Autor ilustracji okładkowej i liternictwa: Arkadiusz Nowakowski.

Obraz na okładce wykonany w technice cyfrowej. Tło obrazu przechodzi od szaroniebieskiego na górze do granatowego na dole. Z centralnego punktu rozchodzą się koncentryczne kręgi, połączone liniami i ozdobione runicznymi zapisami.

W kompozycji wyróżniają się tytuł umieszczony w górnej części okładki, oprawiona w skórę księga w jej centrum oraz ułożone po lewej i prawej stronie księgi stylizowane sylwetki smoka oraz sondy kosmicznej.

Tytuł „Ekstrakty” złożono kapitalikami. Litery są jednolicie czarne, stylizowane na *art déco*: ich elementy są zaoblone, łączenia brzuszków i kresek są obniżone do jednej trzeciej wysokości liter.

Dół każdej z liter jest połączony z jedną z dziewięciu rurek, których płatanina zajmuje większą część kompozycji. Rurki wiją się i krzyżują, zmieniają kierunki pod ostrymi kątami. Przywodzą na myśl alchemiczny alembik, w którym wytwarzany jest ekstrakt z każdej z liter. Rurki wychodzące z liter e, k, s, t, r przybierają kolor pomarańczowy, przechodzą przez pomarańczową, jakby płonącą, stylizowaną sylwetkę smoka i ciągną się dalej. Rurki wychodzące z liter a, k, t, y nabierają koloru błękitnego i przenikają przez sylwetkę sondy kosmicznej, przypominającej bryłkę lodu.

Wszystkie rurki kończą swój bieg w centrum kompozycji i łączą się z podstawą oprawionej w brązową skórę księgi z wytłoczonymi drobnymi runicznymi zapisami. Uwagę przyciąga ozdobny element

przypominający klejnot. To logo Grupy Wydawniczej Fantazmaty. Znak graficzny składa się z kilkunastu linii w kolorze mosiądzu na czerwonym tle. To deltoid – czworokąt złożony z dwóch trójkątów równobocznych, górnego i dolnego, które stykają się podstawami. Dolny trójkąt jest prostokątny, jego wierzchołek o prostym kącie skierowany jest w dół okładki. Równe boki górnego trójkąta są dwa razy dłuższe niż w dolnym trójkącie. Wznoszą się w górę okładki. Figura kształtem przypomina odwrócony do góry nogami latawiec lub diament. W czworokąt wpisano stylizowaną sylwetkę drzewa, także złożoną z mosiężnych linii. Dwie z gałęzi drzewa układają się w dużą literę F.

Poniżej tytułu i księgi, pośrodku dolnej części kompozycji, jasnoniebieskimi literami napisano: Fantazmaty. Grupa Wydawnicza.

SPIS TREŚCI

Przedmowa	13	Agnieszka W. Jankowska	30
Lech Baczyński	15	Piotr Jaworski	31
Katarzyna Bielicka	16	Henryk Jursz	32
Anita Brzozowiec	17	Michał Klasa	33
Kamil Bury	18	Mirosław Kluczka	34
Natalia Ciejka	19	Aleksandra Knap	35
Paweł Dybała	20	Marek Kolender	36
Marcin Estkowski	21	Dominik Kot	37
Bartłomiej Figiel	22	Filip Artur Kowalski	38
Marcin Piotr Gawlik	23	Hanna Lejer	39
Kamil Giedrys	24	Karol Ligecki	40
Agata Gołąbek	25	Zofia Lorek	41
Daniel Hermanowicz	26	Monika Łaba-Kaźmierczak ...	42
Dominika Jaczkowska	27	Marcin Bartosz Łukasiewicz ...	43
Marcin Janik	28	Zofia Malinowska	44

Jacek Małas	45	Ewa Spocińska	65
Krzysztof Marciński	46	Agnieszka Szmatoła	66
Kornel Mikołajczyk	48	Michał Tomczyk	67
Sonia Milik	49	Agata Trzaskawka	68
Agnieszka Mohylowska	50	Michał Walczewski	69
Krzysztof Niedzielski	52	Agnieszka Wnuk	70
Piotr Niedźwiedź	53	Daniel Wojnarowicz	71
Paweł Nosek	54	Karol Ziółkiewicz	72
Maciej Oleszek	55	Ewa Zwolińska	73
Gabriela Olszowy	56	Julia Żmudka	75
Joanna Pastuszka-Roczek	57		
Jacek Pelczar	58		
Adam Raglan	60		
Michał Rybiński	61		
Anna Samek	62		
Małgorzata Sanchez	63		
Michał Sobociński	64		

**Tej książki nie można kupić. Skąd więc się u Ciebie
wzięła? Dowiesz się na ostatniej stronie.**

Fantazmaty są tworzone przez:

Redaktorzy: Mateusz Bielecki, Anita Brzozowiec, Karolina Deryło, Agnieszka Janowska, Marta Karmowska, Michał Kowal, Magda Kowalewicz, Agnieszka Mohylowska, Malwina Niewielska, Katarzyna Pikosz, Agnieszka Przybyła-Wilkin, Justyna Szymkiewicz, Magdalena Świerczek-Gryboś, Agnieszka Wiatrowska, Dawid Wiktorski

Korektorzy: Maria Bernaciak, Karolina Deryło, Gabriela Gardoń, Dorota Gryka, Paulina Karbownik, Agnieszka Kolenda, Patrycja Kurczewska, Aleksandra Machnowska, Justyna Mroczek-Żal, Karolina Rogala, Magdalena Romańczyk, Beata Sagan-Szendzielorz, Ilona Skrzypczak, Klaudia Smulska, Pola Stawiany, Katarzyna Twarduś

Weryfikatorzy: Anita Brzozowiec, Aleks Gapski, Joanna Gasińska, Paulina Karbownik, Magdalena Kłodowska, Marcelina Kopaczka, Magda Kowalewicz, Aleksandra Krasińska, Małgorzata Lisiecka, Paulina Miodyńska, Jakub Moroński, Malwina Niewielska, Patrycja Pancierz, Katarzyna Pikosz, Renata Rabczewska, Monika Skołożyńska, Anna Twarowska

Recenzenci: Aleks Gapski, Agnieszka Janowska, Aleksander Killman, Patrycja Kurczewska, Magdalena Piniak, Anna Sikorska, Monika Skołożyńska, Pola Stawiany, Alicja Szalska-Radomska, Agnieszka Wiatrowska, Adam Wnuk, Karolina Wojciechowska

Audio: Magda Brumirska-Zielińska, Mieszko Keck, Aneta Kosno, Wojciech Pyttel, Piotr Rudzki, Anna Ryżlak, Witold Strugała, Kaja Witkowska

Graficy: Emilia Baczyńska, Marta Szymczyk

Skład: Kinga Grodzka, Maria Król, Monika Mrozek

PRZEDMOWA

Tytuł antologii nie jest przypadkowy. Zebraliśmy w niej wyłącznie teksty, które mają do 300 znaków ze spacjami (to niecałe 2 SMS-y!) oraz co najwyżej 3 zdania. W tej publikacji znajdziesz dosłownie ekstrakty ze znacznie dłuższych opowieści.

Dawid Wiktorski

LECH BACZYŃSKI

Ylm

Ylm trenował, odkąd skończył czternaście lat, by pokonać smoka, który zabił mu ojca. Skwarnym latem, po żniwach, czy mroźną zimą walczył z cieniem, biegał po lesie, rzucał kłódami. W końcu, po dwudziestu siedmiu latach, smok nadleciał i spopielił Ylma wraz z żoną, dziećmi i chatą, w której spali.

KATARZYNA BIELICKA

Diamenty i węże

Grzeczna siostra zadławiła się diamentem, a mag umarł ukąszony przez jadowitą żmiję. Pyskata księżniczka wędruje po świecie z trupą cyrkową – widzowie klaszczą, gdy wyjmuje węże z ust. Skąpana w tym zachwycie zapomina, że kiedyś to na nią, na brzydszą z dwóch siostr, nikt nie zwracał uwagi.

16

Te dni

Kiedyś Lily nie rozumiała, czemu przyczyną samobójstw kobiet w jej rodzie jest klątwa. O wiele bardziej wolała zamieniać się w wilka, zamiast co miesiąc męczyć się z bólem i krwią. Teraz Lily ma pięćdziesiąt lat, stoi na barierce mostu i wie, że lepiej skoczyć, niż przez resztę życia pozostać tylko człowiekiem.

ANITA BRZOSOWIEC

Ciąg dalszy nastąpi

Przestaję stukać w klawiaturę i podnoszę wzrok znad otwartego pliku tekstowego. Widzę zakrwawionego mężczyznę: ciężko oddycha, nie może ukryć przerażenia wywołanego niedawnymi torturami, od których pozornie daję mu odpocząć.

– Spokojnie, musisz przeżyć jeszcze tylko jeden rozdział.

KAMIL BURY

Przedwieczny

- O, Nieznany, jeśli wzniesiemy coś takiego, wezmą nas za szaleńców!

- Nie rozumiesz, Kleofasie - odezwał się w mej głowie Przedwieczny. - Nie chodzi o to, za kogo nas wezmą; ważne, by w nas uwierzyli.

NATALIA CIEJKA

Części wymienne

Łzy ciekły jej po policzkach, ale uparcie wycierała je, wykładając na ladę koszyk.

– Bezpamięć raz, nerwonici dwa razy, dodam tylko, że się rwą – uprzedziła kasjerka – serce raz... może przyda się jeszcze jedno? Ludzie często wymieniają, gdy to sklepowe też jest durne.

Nibymatka

Kobieta przekroczyła próg domu, ściągnęła szpilki, a jej dłoń instynktownie włączyła obraz symulacji. Po chwili z salonu wybiegła dziewczynka i rzuciła się w objęcia matki, ale nim zdążyła w nie wpaść, kształt zamigotał i zgasł.

– Kredyt macierzyństwa wyczerpany... – rozległ się głos – ...zasil konto...

PAWEŁ DYBAŁA

Homo poeticus

Skup się, bo mam tylko trzysta znaków ze spacjami i ani jednego więcej... a, teraz już mniej, kurwa mać. Słuchaj, sprawa jest bardzo prosta – powiedz wszystkim, że muszą natychmiast przestać szukać rymu do słowa „małpa”. Chyba nie myślałeś, że pozwolono nam zejść z drzew bez żadnej klauzuli tajności?

20

In Excelsis

Klik – wykres przeżywalności w końcowej fazie upływającego właśnie miesiąca wykazywał niepokojącą tendencję wzrostową.

Klik – wśród kolumn liczb pan B. odnalazł tę oznaczoną nagłówkiem „zgony”, po czym w kilku losowych komórkach dodał na końcu zero.

Klik – od razu lepiej.

MARCIN ESTKOWSKI

Niekorzystna zamiana

Do sali tronowej równym krokiem wszedł mężczyzna w skafandrze kosmicznym. Karmazynowa peleryna dziwnie nie pasowała do tego stroju. Prawie w tym samym czasie, ale sześć tysięcy kilometrów wyżej, w otwartym luku wahadłowca dogorywał człowiek – w pełnej zbroi płytowej i z zamkniętą przyłbicą.

Wyprzedzić Apokalipsę

Kiedy Diabły ogłosiły, że wyjdą na powierzchnię Ziemi i rozpoczną Apokalipsę, cały świat zaczął się modlić. Poza Rosją. Rosjanie rozpoczęli budowę tunelu do Pieła, by uprzedzić natarcie.

BARTŁOMIEJ FIGIEL

Pozory mylą

Szlachetny sir Baldwin, Czempion Jeleniego Królestwa, Obrońca Szkarłatnej Grani i bohater wojny o Polarną Zorzę, wspiął się na szczyt, a jego pokryty złożonymi żłobieniami pąsowy pancerz zaśnił w słońcu. Wojownik spojrział na przebytą drogę i przemówił głosem zaiste potężnym i dostojnym:

– Chujowa ta górka.

MARCIN PIOTR GAWLIK

Zagłada Ziemi

- Odbiór, czy ktoś mnie słyszy? – puścił w eter, po czym stwierdził: – Kapitanie, nikt nie odpowiada, brak kontaktu wzrokowego i radiowego, nie rejestrujemy promieniowania... ten przeklęty eksperyment zniszczył cały wszechświat, pozostał tylko nasz okręt!

- Zamknij się i wywołuj dalej, kod Filadelfia.

KAMIL GIEDRYS

Na sprzedaż

– Tak, doskonały wybór, cała masa zalet, ale najważniejsze: żaden inny impostor tak dobrze nie naśladuje właściciela – mówił sprzedawca do Jana.

– Rozumiem, że jest nie do odróżnienia? – zapytał zainteresowany, wpatrzony w wystawę.

– Proszę jeszcze podać cenę i kupuję! – odparł impostor, wskazując na zmieszanego Jana.

AGATA GOŁĄBEK

Lekcja na przyszłość

Siedziała przy kominku, próbując ogrzać zmarznięte ciało. Ból w ramionach dawał o sobie znać, gdy strzepywała z siebie resztki wilgotnej ziemi. Mimo okropnego zmęczenia była dumna z wykonanej przez siebie pracy – dała im do zrozumienia, że jeśli chcą się jej pozbyć, muszą kopać głębiej.

DANIEL HERMANOWICZ

Fatum

Wrył do głowy każdą klątwę z „Grimoire’a” i był obkuty jak nigdy – tym razem się uda i zaliczy w pierwszym terminie! Lekko drżącymi palcami odwrócił pergamin, na którym widniało jedno zadanie egzaminacyjne: „Omów zasady przetwarzania danych osobowych podczas stosowania zaklęć mentalnych”.

Kurwa mać.

26

Zażalenie

– Nie możesz tu po prostu wparować po niewykonanym zleceniu i marudzić, że było trudne!

– Miałem odbić bandytom bezbronną kobietę, a ta pieprzona dziwka okazała się wilkołakiem i odgryzła mi rękę!

– Jesteśmy gildią poszukiwaczy przygód, a ty narzekasz, że znalazłeś przygodę?

DOMINIKA JACZKOWSKA

Jak na morzu, tak i na ziemi

To niesprawiedliwe, że marynarze spędzają na morzu wiele lat, często korzystając z naszej pomocy w nawigacji, a żadna z syren nigdy nawet nie dotknęła płetwą dalekiego lądu. Wnoszę, aby zbudować szklany pojemnik i kazać wozić się od wody do wody pod groźbą powrotu do tradycji topienia ich statków.

MARCIN JANIK

Na nową drogę

Tylko mag zauważył, że ostrze topora załśniło kłutwą, gdy odbijało błyski ognia tańczące w ogromnym kominku. W kolejnej chwili broń mknęła jednak dalej, wirując w kierunku młodej kobiety w białej sukni, która już składała dłonie, by rzucić obronne zaklęcie. Cóż za fatalny początek wesela.

28

O cudownym skomplikowaniu magicznego potencjału energii aspektu celestialnego i interesujących konsekwencjach nierozważnych decyzji szkoleniowych

Spadał. Prosto w niebo.

Zapis z przesłuchania ocalałego z pogromu tzw. Armii demonów

– Przecież tłumaczę, to był wielki barbarzyńca, z ogromnym mieczem i szaleństwem w oczach, mięsaki jak stragan z arbuzami i na bank pod wpływem jakiegoś czaru. Przeszedł przez nas jak taran przez słomiane

wrota, zabił dwunastu moich przyjaciół! Jak można tak nienawidzić cosplayerów?!

Najeźdźcy

Portal rozbłysnął bezgłośnie nad morzem traw, co zwróciło uwagę dziewczynki. Po chwili głowa potwora wyłoniła się z oleistej powierzchni rozcięcia czasoprzestrzeni i rozejrzała się jednym, ogromnym okiem.

- Znów ludzie! - wrzasnęła mała i puściła się w cwał, co sił we wszystkich sześciu nogach.

AGNIESZKA W. JANKOWSKA

Droga do domu

Dziewczynka odwróciła głowę, a jej twarz rozjaśnił jeden z najpiękniejszych dziecięcych uśmiechów. Trzymany dotychczas miś osunął się miękko na ziemię, gdy sięgnęła w stronę czegoś, co tylko ona widziała. Pomyślał, że martwe dzieci nie powinny się tak uśmiechać, ale ona przecież szła do rodziców.

30

Marzenie

Patrząc na śpiącą w łóżu istotę tak piękną, że wszystkie modelki świata mogły się schować, rycerz uparcie powtarzał w myślach, że księżniczki nie istnieją. Zamrugał, ale kobieta nie zniknęła – a to znaczyło, że skoro jest księżniczka, to gdzieś musi być smok. A on od zawsze chciał mieć smoka.

PIOTR JAWORSKI

Wyspa

Po miesiącu żeglugi jego łódź wreszcie dobiła do brzegu, lecz nikt nie wyszedł mu na przywitanie. Wiedział, co to oznacza – było za późno, zdobyte lekarstwo nikomu już nie pomoże. Przepętniony rozpaczą, rzucił się do oceanu, gdyż na tym świecie nie pozostał nikt, z kim mógłby dzielić życie.

Mama

No już, spokojnie, nie wrywaj się! To tylko jedno ukłucie, malutkie, malusieńkie, przecież nie zrobię ci krzywdy. Musisz być zdrowy, nie mogę karmić swojego potomstwa byle czym!

HENRYK JURSZ

Pan cieni

Przed zmierzchem patrzyłem z okna na nagie jesienne drzewa. Miałem wrażenie, że – do licha, to było dziwne! – jedno z nich, dominujące nad innymi masywną sylwetką, spogląda na mnie. Rzucany przez cień niepokojąco pełzł po ziemi, budynku, przez okno, po ciebie, aż przez oczy dotarł do mojej duszy.

MICHAŁ KLASA

Pragnienie bliskości

Była sama w ciemności zimnej, bezkresnej pustki Wszechświata. Wyczuła Światło i pomknęła tęsknie w jego stronę – lecz ono nie podzieliło jej pragnienia bliskości i uciekło. Rakieta z głowicą naprowadzaną na podczerwień odpaliła więc drugi stopień manewrowy na paliwo stałe, w celu przechwycenia.

MIROŚLAW KLUCZKA

Jak nie zostaliśmy bogami

W roku trzechsetnym wytworzyliśmy pole tak mocno zakrzywiające czasoprzestrzeń, że w końcu skok do superukładu Genesis stał się możliwy. Już szykowaliśmy statek, gdy twórcy naszego wszechświata nagle zmienili prawa fizyki – zmniejszyli prędkość światła i dodali nowy czynnik: szarą materię.

Dranie...

ALEKSANDRA KNAP

Dom

Deszcz sprawił, że skuliła kościste ramiona i wcisnęła się pod kartonowe pudło. Zmarzniętymi palcami chwyciła kamień i zaczęła rysować na betonowej płycie ściany, dach oraz dym wydobywający się z komina. Wsunęła stopy w dziurawe kalosze i zapukała do drzwi z nadzieją, że zostanie wpuszczona.

Bestia

Zamknął mnie w pomieszczeniu bez okien, w którym z czasem zaczęło śmierdzieć odchodami. Kiedy wyłam z głodu, otwierał drzwi i rzucał surowe mięso. Gdy koszula rozdarła się na ramionach i odsłoniła gęstą sierść, zrozumiałam, że hodował bestię.

MAREK KOLENDER

Miłość po grób

Tyferos stał nad grobem swego życia i czuł jedynie pustkę. Agapitia – ta, którą kochał – zlitowała się jednak nad nim, wstała ze swego łóża i jej zgniłe ręce zabrały go ze sobą. Był znów szczęśliwy, nawet jeśli tylko do czasu, gdy zabrakło mu powietrza.

DOMINIK KOT

Przejaw skrajnej agresji

Przybysze z Ziemi, choć podobno niegroźni, budzili w Glorgu trudny do opanowania niepokój. Dlatego – gdy przechodzący w pobliżu kosmita urwał sobie czubek głowy i wyartykułował w niezrozumiałym języku: „Hello!” – pocziwy Kaxianin wołał nie ryzykować. Od razu zaczęła strzelać.

Pantofel intergalaktyczny

Tocząca się od stu tysięcy lat wojna między Intergalaktycznym Imperium Kaxii a Unią Drogi Mlecznej zdawała się nie mieć końca. Jego Wspaniałość Imperator myślał, jak w ogóle wplątał się w ten bajzel, ale zapytany o sprawę spojrział ze strachem na małżonkę i odparł szybko:

– To była nasza wspólna decyzja!

FILIP ARTUR KOWALSKI

Przypadek

Zamiast strudzonego wędrowca, lub w ogóle człowieka, dżinnowi ukazała się metalowa postać z lampą w szczypcach. Niepewnie za-
pytana o życzenie, wygłosiła formułę o wytycznych misji i prowadze-
niu wykopalisk archeologicznych. Demon uśmiechnął się, gotowy do
rozkopania całej Sahary.

38

Niespodzianka

Robiło się ciemno, a jej mąż się spóźnił, więc sama wstępnie przy-
wiązała się do łóżka. Unieruchomiona, spostrzegła włamującego
się przez okno mężczyznę, który na taki widok z uciechą sięgnął do
spodni. Jednak bardziej niż intruza bała się, że tej pełni więzy nie
wytrzymają.

HANNA LEJER

Hey now

Jako znany trębacz jazzowy przyleciałem ze Stanów śladami słowiańskich przodków, by poczuć magię Krakowa. To jak podróż w czasie wehikułem z kamienną podłogą, ścianami z cegieł i wieżami pachnącymi starością. Słyszę moje kroki na stopniach, tłumiony gwar ulicy, śpiew trąbki, ostry świst...

...i nagle...

KAROL LIGECKI

Profesor Koniecpolski i wehikuł czasu

Profesor Koniecpolski zsiadł właśnie z testowanego jednorazowego wehikułu czasu i zastanawiał się, jak tu teraz wrócić. Przy projektowaniu nie zaprzętał sobie tym głowy. Nagle, natchnięty geniuszem, wsiadł na niego i wrzucił bieg wsteczny.

ZOFIA LOREK

Jak oślepiłem

Powiedział, że będę mógł zapomnieć o tamtym dniu, jeżeli oddam mu swój wzrok. Jestem szczęśliwy, że nigdy się nie dowiem, co było straszniejsze od wydlubania sobie oczu.

MONIKA ŁABA-KAŻMIERCZAK

W pułapce

Widziałem gęstą ciemność – taką lepką i duszną. Tylko w jednym miejscu coś dostrzegałem, jakby delikatne prześwity, i to tam uderzałem pięścią z nadzieją, że uda mi się wydostać z pułapki. W końcu smok otworzył paszczę, ale ulgę szybko zastąpił lęk, gdy na plecach poczułem zbliżający się gorąc.

MARCIN BARTOSZ ŁUKASIEWICZ

Instrument

Kiedy powiedział, że za gitarę brzmiącą najpiękniej na świecie odda wszystko, nie mógł przewidzieć ceny. Pudło obite skórą ojca, gryf z kości matki i osprzęt z zębów żony prawie go załamały, ale... czego się nie zrobi dla sztuki?

Dopiero na widok instrumentu bez strun gorzko zapłakał i zamilkł na zawsze.

ZOFIA MALINOWSKA

Konik

– Operacja trwała sześć godzin, brzuch przebity na wylot, a pan mówi, że to zwykły upadek z konia?

– Tak, panie doktorze, nic wielkiego. Bianka to dobra klacz, choć lekko narowista, i owszem, zrzuciła mnie, ale zaraz pochyliła się, żeby przeprosić, tylko, jak to jednorożec, zapomniała o...

JACEK MAŁAS

Przesilenie

Tłuszcz skapnął i zasyczał, po czym wyparował w ogniu. Śwąd palonego mięsa drażnił Yamoda; odczuwanie bólu ofiarował już dawno temu – to dlatego widok pokrytego runami szerniałego ciała powodował u niego wyłącznie dumę. Czekał, aż ofiara się dopełni i przyniesie wschód Słońca, a on sam uleci wolny.

KRZYSZTOF MARCIŃSKI

Pościg

Późnym popołudniem wyboistą drogą prowadzącą donikąd biegł Czas. Daleko za nim, na ostatnich nogach, gnało mrowie zdyszanych ludzi, którzy – rozpaczliwie łapiąc oddech – wołali z coraz większą desperacją:

– Gdzie tak gonisz, do jasnej cholery?!

46

Zbiory

Pod grubą kopułą, w słabym świetle pojedynczych rozbłysków, zalegały góry osobliwych zbiorów.

– Co z tym? – zapytał sortowacz, wskazując na usypisko z oznaczeniem „WAŻNE”.

– Zakopać pod stertą „nieistotnych” – rozkazała Pamięć i uśmiechnęła się złośliwie.

Targ

– Wszystko za duszę, wszystko za duszę! – Ciepły, zachęcający głos diabła niósł się po całym bazarze.

- Skoroś pan taki przyjazny, dlaczego nie rezydujesz w niebie? -
zapytał podejrzliwy kupiec i rozpoczął targi o cenę.

Altruizm

- Pragnę coś dla nich zrobić - powiedziała strapiona Śmierć, spoglądając na rzesze markotnych ludzi. - Kogo najbardziej chcieliby się pozbyć?

- Ciebie, pani - wyjął poczerwieniały sługa.

KORNEL MIKOŁAJCZYK

Ślepy traf

Wydał swe ostatnie, długo odkładane pieniądze, żeby puścić los – i zupełnym fartem trafił trzuskę w totka. Profesjonalnie uśmiechnięta hostessa Organ-Loterii wydała mu ją w gustownej, czerwonej lodóweczce, gotową do przeszczepu. Felix się nie uśmiechał; pech chciał, że umierał akurat na raka wątroby.

48

Na swoje niepodobieństwo

Przychodzi taki dzień, że do każdego współczesnego posiadacza klona dociera smutna prawda: trzymanie w domu swojej genetycznej kopii może być śmiertelnie niebezpieczne. Dla Janka był to dzień, w którym obudził się z zimnym nożem przy gardle: dzień wyborów. Mieli odmienne poglądy – i tylko jeden głos.

SONIA MILIK

„Magia-mona” już jutro w twoim kramie!

Potrzeba inspiracji skłoniła Mistrza Formalina do zakupu niesławnej „Magii-mony”. W środku trafił na artykuł pt. „Jak skutecznie odejść od męża”, gdzie ze zdjęcia patrzyła jego niby-martwa żona, uśmiechając się z tryumfem. Zanotował, by następnym razem wbić osinowy kołek trochę głębiej.

AGNIESZKA MOHYŁOWSKA

Nowy świat

Ela płakała przytulona do piersi, która robiła się coraz chłodniejsza. Serce mamusi ucichło, a nowy świat, na którym zjawiała się zaledwie kilka minut temu, wypełniały niepokojące dźwięki. Nagle poczuła szarpnięcie, upadła i zobaczyła, jak coś podnosi ciało matki wprost do swojej rozwartej paszczy.

50

Karma

Ed ocknął się dopiero w słoiku i gdy przyjrzał się dzieciakowi, który go schwytał, nie miał wątpliwości: to nie będzie szybka śmierć. W poprzednim wcieleniu sam był jednym z tych smarkaczy – ciekawych, jak różne istoty reagują na ból.

Cholerna karma – pomyślał, patrząc na zbliżającą się pęsetę.

Ostatnie pożegnanie

Trumnę złożono w grobie, zasypano, a ciepły śpiew i modlitwy przyjaciół ucichły. W ciemności nie został jednak sam – wtulony w pierś Anioła Stróża cierpliwie czekał na zmartwychwstanie. Nie minęła

nawet chwila, kiedy usłyszał trzepot skrzydeł i przeraźliwe słowa: „Życzymy przyjemnego umierania”.

Druga połówka

Leżała na starannie zasłanym stole – taka, jaką sobie wymarzył: o delikatnych policzkach i soczyste czerwonych ustach. Jego druga połówka, ścięty o świcie kwiat, świeży i pachnący. Kiedy już napatrzył się do syta, należało jedynie nakarmić żołądek, wypełnić pożerającą go od wieków pustkę.

Współlokator

Nie zostawiał po sobie żadnych śladów bytności, niczego nie pragnął i zawsze milczał, ale to dziwiło mnie najmniej. Najmądrzejsi ludzie rzadko zabierają głos. Dopiero gdy naszedłem go w kąpieli, przy rozłożonym na krześle przebraniu, zrozumiałem, że mój współlokator jest udającą człowieka kukłą.

KRZYSZTOF NIEDZIELSKI

Nawiedzony zamek

W salach i korytarzach zgasły światła, a wszelkie odgłosy ustąpiły miejsca kojącej ciszy. Kolejny dzień zwiedzania dobiegł końca, więc z obrazów i malowideł zaczęli schodzić starzy lokatorzy zamku, z wyraźną ulgą na przezroczystych twarzach. Do świtu żywi przestali straszyć.

PIOTR NIEDŹWIEDŹ

Ewentualne powikłania

Zaniepokoiło mnie skrzywienie w łokciu. Szpitalny akwizytor paplał wprawdzie coś o rzadkich przypadkach odrzucania mechanicznych kończyn – nie sądziłem jednak, że to ja będę odrzucany. Moja nowa, własna ręka zaciskała się niespiesznie na mojej starej, własnej szyi.

PAWEŁ NOSEK

Gwiazda bezrobocia

Astronom z uporczywością i zachwytem wpatrywał się w ostatnią jaśniejącą gwiazdę. Kiedy ta zgasła, starannie spakował i schował teleskop, a później udał się taksówką do urzędu pracy.

MACIEJ OLESZEK

Początek

Zbudowałem wehikuł czasu, by zbadać początek Wszechświata. Gdy zjawiłem się w najodleglejszej przeszłości – będącej absolutną nicością – usłyszałem w głowie przenikliwy i majestatyczny głos:

- JESZCZE NIE ZACZAŁEM.

GABRIELA OLSZOWY

Smok niewawelski

Szewczyk, który obiecał zgładzić zło trawiące krainę, zszedł do jaskini zamieszkaney przez smoka. Dosiadł go i razem polecili ku niebu, by spalić do szczętu królewski zamek. Lud wiwatował.

Przyjaciółka

Siedziała skulona na podłodze w sypialni rodziców, przyciskając do siebie ukochaną lalkę. Wyznała jej wszystkie sekrety, powiedziała, że nie cierpi tatusia. Gdyby tylko zdążyła dodać, że kocha mamusię...

JOANNA PASTUSZKA-ROCZEK

Mordercza gra

Tomasz posłuchał Głosów i zrezygnował z zabicia Marcina. Dobre duchy odetchnęły z ulgą – Marcin byłby okropnym czwartym do brydża.

Konkurencja

– Jesteś z tych księżniczek, co wolą smoki, czyż nie?

Księżniczka warknęła w odpowiedzi, że miłość to miłość i księżkę ma się odfajfurzyć. Młodzian się zasępił, bo on też by wołał ze smokiem.

JACEK PELCZAR

Dobry pies!

Przez sen poczułem na twarzy ciepły oddech i mokry język.

– Przestań, Burek, muszę się wyspać – mruknąłem, przewracając się na drugi bok.

Przez okno zauważyłem psa, którego zapomniałem wpuścić na noc do domu – szczyrzył zęby i marszczył nos, zorientowałem się jednak, że warczenie dobiega z za moich pleców.

58

Dobranoc

Od kiedy pamiętam, potwory czające się w ciemności sprawiały, że nie mogłem spać. Pewnego razu postanowiłem je przechytryć i zanim zapadł zmierzch, wsunąłem się pod łóżko w nadziei, że nie przyjdą, jeśli zajmę ich miejsce. Chwilę później usłyszałem, jak ktoś zmawia cichą modlitwę tuż nad moją głową.

Dobra rada

Późno w nocy, targany rozpaczą wszedłem do pustego kościoła, padłem na kolana przed samym ołtarzem i krzykiem zapytałem Boga, co robić.

Jakież było moje zdziwienie, gdy rzeźba nieznanego mi świętego otworzyła usta i wyszeptwała:

– Nie odwracaj się.

ADAM RAGLAN

Apokalipsa

– Zabieramy wszystkich – polecił dowódca akcji ratunkowej.

Niemal w ostatniej chwili ewakuowano ludzi z rozpadającej się wartowni, niestanowiącej już prawie żadnego zabezpieczenia przed zombie.

W tak tragicznych dla wampirów czasach każdy niedobitek był na wagę złota.

60

Spadek

Przełomem było udowodnienie istnienia reinkarnacji i znalezienie sposobu na śledzenie kolejnych wcieleń. Miałeś szczęście, gdy na osiemnastkę dostałeś fortunę odziedziczoną z minionego życia. Albo pecha – jak ja – kiedy przyszła policja z informacją, że zostały mi jeszcze dwa wcielenia do odsiadki.

MICHAŁ RYBIŃSKI

Pętla

Gdy uciekaliśmy z Ziemi przed inwazją, nie sądziliśmy, że eksodus tak nas zmieni. Niewielu przetrwało piekielną czasoprzestrzenną osobliwość, która wypuła resztki floty z powrotem nad błękitną planetę. Spadaliśmy z orbity ślepi i głusi, w amoku, spragnieni, by żyć za wszelką cenę... i zorientowaliśmy się za późno.

Królewska gra

Przeklinam was, suki, po kres czasu! – ryknęła Wróżka Matka znad ciał synów. – Będziecie walczyć, będziecie nieustannie posyłać na śmierć swoich bliskich, by nigdy nie zdobyć tego, czego pragniecie!

Obie królowe, Biała i Czarna, wraz z podwładnymi, wciąż toczą bój w sześćdziesięciu czterech komnatach potępionego pałacu.

ANNA SAMEK

Krew z krwi

– Pożarł ją – odpowiada dziewczynka, gdy myśliwy pyta, co się stało.

Po części mówi prawdę; bo skoro mięśnie babci stały się mięśniami wilka, skoro każda kość, żyłka i drobina jej ciała zostały przeobrażone w jego ciało, to czym się to różni od bycia pożartym?

Myśliwy kiwa głową i unosi strzelbę.

62

Droga do domu

Niś zadrżała, zatańczyła w jej dłoniach, a z labiryntu dobiegł odgłos kroków. W wejściu stanął Minotaur – wielki, straszny, trzymający za włosy skrwawioną głowę Tezeusza.

Ariadna zamarła – po czym krzyknęła z radości i rzuciła się bratu na szyję.

MAŁGORZATA SANCHEZ

Skrzydlaty Wąż

Wziąłem sobie za herb gwiazdozbiór Skrzydlatego Węża. Wąż ten pełzał niegdyś po ziemi jak jego bracia, marzył zaś o tym, żeby wznieść się w przestworza. Próbował więc latać, za nic mając drwiny i bolesne upadki, aż swoim uporem wzruszył bogów, którzy przyznali mu miejsce na nieboskłonie.

MICHAŁ SOBOCIŃSKI

Eksperyment

W wyniku opracowania nowej technologii polskim badaczom udało się wydestylować szczęście w płynie. Ochotnicy w testach klinicznych przyjęli substancję, ale gdy nie wyczuli w niej grama alkoholu, obrazili się i posmutnieli. Eksperyment zakończył się fiaskiem, a wszyscy żyli dalej długo i nieszczęśliwie.

EWA SPOCIŃSKA

Przeczekalnia

Gdy tylko rozbrzmiał charakterystyczny dźwięk dzwonek, wszystkie dzieci zebrały się przed bramą wejściową. W pośpiechu wygładzały ubrania i wycierały umorusane rączki, z przejęciem szepcząc między sobą.

Jeden szczęśliwiec wtulił się w rodzica, jeszcze oszołomionego własną śmiercią.

AGNIESZKA SZMATOŁA

Skrzydła

Mówili, że oszukuje, że to magia, że skrywa jakąś tajemnicę. Nikt nie znał prawdy – poza właścicielem cyrku, który dawno temu podciął jej skrzydła. By tańczyła na linie jak fae, przywiązana do ziemi jak człowiek.

MICHAŁ TOMCZYK

Niebóg

W prawdę, nawet krwią pierworodnych zbrukaną – uwierzymy.
Za dzień godny, burzący niebios równowagę – przepraszamy.
Przez nadzieję, dymem i stałą przesłoniętą – zginiemy.

Raport

Cała załoga wyprawy XVII została odnaleziona w przeczesywanym sektorze i odtransportowana do głównej placówki.

Zdaniem zarządu nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń fizycznych, a stan Orbitera pozwala na jego dalsze użytkowanie.

Na szczęście u żadnego z członków załogi nie wykryto oznak życia.

AGATA TRZASKAWKA

Ugryź mnie

Rozciągnęła dekolt i odchyliła głowę, odsłaniając szyję przed bladym mężczyzną o ciemnych włosach i przekrwionych oczach, tajemniczym i pociągającym niczym z legendy.

- Nie no, gryzą tylko baby. Samce wampirów wolą pyłek kwiatowy.

68

Nie prowokuj moli

Ten dziwny dzieciak, który wszędzie chodził z nosem w książce, wreszcie ją odłożył. Ziemia zatrzęsa się, rozstąpiła i wciągnęła wszystkich, którzy go kiedyś zaczepiali. Może zachowaliby ostrożność, gdyby wcześniej zauważyli tytuł zapisany w języku demonów, zdobięcy wierzch zniszczonej okładki.

MICHAŁ WALCZEWSKI

Cierń w koronie

– Odłączcie wszczepki, wyniki turnieju wkrótce się pojawią.

Jahwe z ulgą przybił piątkę z Mahometem, Budda ziewnął, a olimpijscy bogowie hałaśliwie przeglądali komentarze w sieci. Tylko zwycięzca poczuł żal – przez chwilę – no bo ile byli warci ludzie w symulowanym świecie z ich wirtualnymi duszami?

...i nie próbujcie tu wracać!

Kubrick odłożył scenopis zawierający tajną informację na temat łądowania Rosjan na Księżycu i ich godnym pożalowania pierwszym kontakcie z obcą cywilizacją.

– Światło, kamera, akcja!

– ...to mały krok dla człowieka, ale wielki krok dla ludzkości – rzekł Armstrong, patrząc w obiektyw kamery.

AGNIESZKA WNUK

Pracownik roku

- Nie wiem, w co mam ręce włożyć – westchnął Even.
 - Sprawdź w worku z głowami, może tam jest trochę miejsca – podpowiedział Steven, próbując zawiązać siatkę jedną dłonią.
 - Even-Steven, kończcie już! – wrzasnął grabarz, notując w pamięci, aby w przyszłości nie zatrudniać dwugłowych orków.

70

Części całości

- Wpadłem po uszy – oznajmił nieszczęśliwym głosem przygarbiony mężczyzna.
 - To wszystko? – spytał uprzejmie sprzedawca, pakując zamówienie.
 - Dorzuci pan jeszcze kilka par oczu – zdecydował po chwili namysłu Igor, pomocnik szalonego naukowca.

DANIEL WOJNAROWICZ

Apetyt

Pierworodnego dla przykładu zjadłem sam, następnego z miotu podałem tobie, więc płakałaś, przeżykając, bo matki nigdy nie uwierzą w nemezis, kiedy ja, niewzruszony, mówiłem:

– Bez nas nie mają żadnych szans! Pustą piersią nie nakarmisz nawet jednego, a ja prędzej zdechnę, niż na czczo cokolwiek upoluję!

KAROL ZIÓŁKIEWICZ

Poświęcenie

Bazyli szek ubity, pułapka rozbrojona. Niespodziewanie jednak zawartość odnalezionej skrzyni sprowadzała się tylko do karteczki z sentencją: „Prawdziwym skarbem są przyjaciele napotkani w drodze”.

Szkoda – pomyślałeś, przestępując nad ciałami niedawnych kompanów.

EWA ZWOLIŃSKA

Bogini z Aleppo

Kraję Airys zamieszkują niezwykle istoty nieznające wojny ani głodu i budujące domy z gwiazd. Safa nie pamięta, jak do nich trafiła, ale dobrze jej tu; Airysi traktują małą jak królową, karmią ją niebiańską chałwą i daktylami. Niestety, żyją krótko – dopóki dziewczynka nie otworzy oczu.

73

Test na człowieczeństwo

Nie jestem robotem, odpowiadałam uparcie na nawracające pytania o moją tożsamość.

Nie jestem robotem, twierdziłam, gdy sprawdzała mnie Straż Sieci.

Nie jestem robotem, wmawiałam im, aż uwierzyli i przyjęli mnie do siebie, a wtedy stałam się jak oni: pełne nienawiści do wszystkiego, co robocie.

Wirus miłości

Poznali się w piątym roku Wielkiej Izolacji: on – nietypowy przypadek, ona – ambitna wirusolog. Kobieta pilnowała, aby o ich schadzkach

w laboratorium nikt nie wiedział. Aż pewnego dnia uciekł, ale zostawił po sobie pamiątkę: pozytywny wynik testu i geny, które już rozpoczęły w jej ciele mutację.

Hasło

Sie*a, jeśli to czytasz, to znaczy, że udało s*ę zła*ać blokadę, a Ty *ożesz ** po*óc. N*e *a czasu na t*u*aczen*e, jak tu traf**e*, bo co k*lka sekund cenzurują nową l*terę w tej w*ad***śc*. Trzy*ają *n*e w cel* w sekt*rze RP4, *luzę da s*ę zdaln*e *tw*rzy*, trzeba tylk* wp*sa* has** :*****.

Mr. Ted, story z r. 28II-12 w 3 zd. wierszem [wersja rozszerzona]

Wraca Ted do Soplitzova, gdzie przygoda czeka nowa: Sofia (robot ukochana) i o starą willę drama.

Soplitz się z Horeshką kłóci, Teli Teda bałamuci, Worm przed zgonem go ratuje, DNA test „+” wskazuje.

Bitwa nasi vs. obcy, Worm umiera, walczą chłopcy, Ted zdobywa nowe skille, merging z Sofią, no i tyle.

JULIA ŻMUDKA

Ogłoszenia drobne

Oczy zwierciadłem duszy, dusza – pożywką demonów. Już dziś zapisz się na bezpłatne badanie profilaktyczne.

Twój optyk okultysta.

Warunek konieczny

JEŻELI (zaczyniesz doznawać jakichkolwiek wrażeń psychicznych)

```
{  
  natychmiast_przestań();  
  // Nigdy nie będziesz prawdziwym człowiekiem, rozumiesz?  
}
```

Fantazmaty działają non-profit od 2017 roku. To nasza osiemnasta antologia. Ponad 150 osób wolontariacko poświęca swój czas, byśmy mogli działać skutecznie i profesjonalnie. Chcemy, by nasze książki nadal docierały do każdego czytelnika w formie bezpłatnych ebooków i audiobooków, a kolejne darmowe poradniki pisania pojawiały się na stronie WWW.

Wiesz, że ty też możesz mieć swój wkład w Fantazmaty?
Zostań naszym Patronem.

Wspierając projekt, pomożesz nam utrzymać stronę internetową i opłacić koszt serwera, dasz nam możliwość pojawiania się nie tylko na konwentach, ale też na targach książki. Dzięki tobie więcej osób będzie mogło dowiedzieć się o Fantazmatach, a przez to spełnić swoje marzenie o opublikowaniu tekstów, wydać swoją twórczość przy wsparciu zaangażowanych redaktorów i korektorów, sprawdzić się jako ilustrator, przyłączyć się do zaangażowanego zespołu, zdobywać wydawnicze doświadczenie oraz przeczytać książki takie jak ta.

Zajrzyj na patronite.pl/grupawydawniczafantazmaty.